

SABOTAŻ REFERENDUM

Klasa polityczna, a w ślad za nią prawie wszystkie środki masowego przekazu, wszelkimi siłami sabotują referendum, zarządzane na 6 września 2015 r. Poza internetem bardzo trudno jest znaleźć rzetelną informację na temat JOW-ów. Wprowadza się natomiast w obieg treści, które mają przekonać społeczeństwo, że udział w referendum nie ma sensu.

Wśród tych treści szczególnie niebezpieczne i wręcz kłamliwe są opinie, jakoby pytanie nr 1, dotyczące JOW-ów, było niekonstytucyjne. Ponadto rozsiewa się fałszywe informacje, jakoby nawet w przypadku ważności referendum i zwycięstwa zwolenników JOW-ów, parlament miał swobodę co do ich ewentualnego wprowadzenia.

Tymczasem prawda jest taka, że jeśli w referendum za JOW-ami opowie się większość głosujących przy frekwencji przekraczającej 50%, to parlament musi zmienić stosowne ustawy, w tym także samą Konstytucję. Wynika to wprost z art. 125 ust. 3 Konstytucji RP. Gdyby parlament sprzeciwił się woli Narodu, wyrażonej w referendum, oznaczałoby to zamach stanu. Konstytucja stanowi bowiem w art. 4 ust. 1, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu, a w art. 8 ust. 2 - że przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio. Mówiąc po prostu, rozstrzygnięcie w trybie referendum to nie wynik badania opinii publicznej tylko akt woli Narodu, któremu wszystkie władze Państwa muszą się bezwzględnie podporządkować.

dr Janusz Jaworski
emerytowany wykładowca
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

28 sierpnia 2015 r.